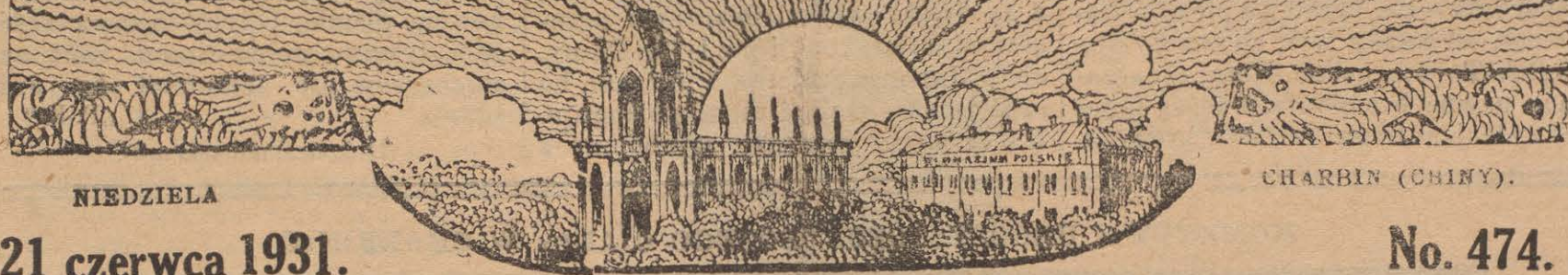


TYGODNIK POLSKI



NIEDZIELA

21 czerwca 1931.

No. 474.

WYDAWNICTWA ROK JUBILEUSZOWY X

Redaktor i wydawca Ks. Wł. Ostrowski. Harbin, Chiny. 27, Grand Prospect street.

HIEROGLIFY CZY ALFABET?

ZAGADKA CHIŃSKIEGO PISMA.

Nap. Ks. prof. R. Wierzejski — Warszawa.

Dlaczego Chińczycy, przyjmując w ostatnich czasach wiele udoskonalen i wynalazków z Zachodu, nie zarzucają nareszcie dziwnego swego, przestarzałego pisma i nie zastąpią go wygodnym, prostym alfabetem europejskim? Nowoczesne działa i karabiny, urządzenia elektryczne, samochody, od których roi się po miastach chińskich, ba, nawet samoloty w wojsku, anachronicznie odbijają od przedpotopowych znaków pisemnych na sklepach, gmachach i w czasopismach Chińczyków. Jak niesłychanie niepraktyczny i uparcie zacofany musi być ten naród, że nie postara się w tak łatwy sposób stanąć na równym z nami poziomie, udostępniając sobie zdobycie wiedzy zachodniej. Czyż nie tak myśli każdy przeciętny nasz inteligent, który widywał zabawne pismo chińskie i nie mógł mu się nadziwić za każdym razem?

Odpowiemy na to pytanie wy-czerpująco.

Jeżeli my, Polacy, na naszych 388 tysiącach kilometrów kwadratowych mamy tak znaczne różnice w mowie ludowej, jak między narzeczem mazurskim a podhalańskim lub kaszubskim, to na obszarze 3.970.000 kilometrów ziem chińskich o ileż większe muszą istnieć różnice!

Różniczkują się języki nie tylko ze wzrostem przestrzeni ale czasu. Żeby z macierzyńskiego starożytnego języka słowiańskiego wytworzyły się dzisiejsze słowiańskie: polski, rosyjski, ruski, czeski, serbski i t. d., wystarczyło nie wiele więcej ponad tysiąc lat. Chiny liczą sobie istnienie lat cztery tysiące—mogły się tam, pomimo usilnych starań o jedność, wyrobić głębokie różnice.

Nie dziw wobec tego, że Chińczyk z północy nie rozumie kantonczyka, szanchajczyk mówi odmiennie, a mieszkaniec Fuczou jeszcze inaczej. Filolog-specjalista doszedł

dziś, po mozolnych dociekaniach, i to z pewnością, jak niegdyś wymawiano pospolitsze wyrazy, czego, nawiasem mówiąc, nie wie sam Chińczyk. Otóż, taka, naprzykład, nazwa księżycy, w piątym wieku ery naszej brzmiała: ngiuat—to fakt ustalony; dzisiejszy pekińczyk wymówi to słowo jak jue, kantonczyk—jut, fuczouczyk—nguok, szanchajczyk—je. Nazwisko słynnego dziś naczelnika rządu nankińskiego, wyrażone pismem naszym, jak je podają w telegramach, przedstawia się jako Czau-kaj-szek, w północnych Chinach tymczasem wymawiają je Dżau-kaj-szy. Nazwa znanej siedziby oo. jezuitów pod Szanchajem brzmi na miejscu Zi-ka-uej, w Mandżurji zaś wymawiają je Szydża-ehuej. Różnice te, dla nas niewielkie, w języku chińskim wielce utrudniają zrozumienie się wzajemne. Ile różnych narzeczy istnieje w Chinach dzisiejszych, nie można określić z pewnością. Posiadamy kilka tuzinów próbek językowych z różnych części tego olbrzymiego kraju. Z nich widocznym się staje, że podczas gdy w jednych stronach na znacznych przestrzeniach utrzymuje się mowa prawie jednolita; to gdzieindziej tak jest zmienna, że podróżny co jakie dwie lub trzy mile spotyka się z nowym językiem, a mieszkańcy sąsiadujących ze sobą wiosek nieraz nie mogą się zrozumieć. Taki stan rzeczy istnieje zwłaszcza na całym południowym pobrzeżu Chin, od granicy indochińskiej do ujścia Jang-tse-kiangu. Mamy tam istną wieżę Babel. Kupiec chiński, mający sprawy w tamtych stronach, o ile nie zdołał opanować tamtejszych narzeczy, woli posługiwać się przy handlu osobliwą mieszaniną angielskiego i chińskim niż ojczystym językiem—w stosunkach z rodakami.

Bo różnice dialektyczne, dla na-

szego ucha drobne, dla Chińczyka stanowią bardzo wiele. Trzeba bowiem wiedzieć, że na tysiące znaków pisemnych posiada język chiński zaledwie czterysta kilkadziesiąt połączeń dźwiękowych, a każdy wyraz jest jedną zgłoską. Różnice w brzmieniu, wobec tego, muszą być nieraz niewielkie, i trzeba dobrze nadstawiać ucha żeby je uchwycić. Spotykamy naprzykład, aż 19 połączeń z ę, dżę, czę, fę, chę, zę, gę, kę, lę, mę, nę, bę, pę, sę, szę, dę, tę, dżę, cę, uę, (wę). Co dziwnego, że cudzoziemiec, słuchając takiego np. pekińczyka (używa tylko 420 brzmień) odnosi wrażenie, że ten obraca zaledwie paru tuzinami słów, wciąż je powtarzając. Mały słowniczek chiński, podający tylko 420 najpospolitszych wyrazów, zamieszcza około dziesięciu przeciętnie słów na jedno brzmienie, jedną zgłoskę; przeciętnie, bo w jednych wypadkach bywa więcej, innych mniej: wyrazów wymawiających się «i» będzie tam 69, brzmiających «szy»—59, «gu»—29 i t. d.

Zważywszy to, proszę powiedzieć, co by się stało, gdyby znieść starodawne chińskie znaki, i nieliczne brzmienia języka chińskiego wyrazić literami europejskimi! Może kto wtrąci tu uwagę, że przecież Chińczycy dopomagają sobie tonami muzycznymi, przez co zwiększa się ilość brzmień, w czwórnasób przeciętnie: można u nich wymówić i tonem równym, można wymówić i pytając, albo też tonem pytająco-zdziwionym, albo też krótko-odmownym. Jużśmy to właśnie wzięli pod uwagę przy obliczeniu powyższym; gdyby nie to, na jedno brzmienie wypadało by nie dziesięć, ale czterdzieści różnych słów, to jest różnych znaków pisemnych. Dotąd jednobrzmiące słowa rozróżnia się i poznaje przynajmniej na piśmie; dzięki starym hieroglifom ludzie z

różnych prowincyj mogą się doskonale zrozumieć, wzięwszy w rękę papier i pędzelek do pisania. Każdy z nich przeczyta wprawdzie w innym brzmieniu, po swojemu, ale każdy zrozumie. Stare przeto znaki stanowią wyborny łącznik między narzeczami, stanowią pewien rodzaj esperanta—ale tylko na piśmie. Sądzimy, że każdy wie, co znaczy hieroglif. To nie nasza litera, oznaczająca pewne brzmienie, według umowy, ale jest to uproszczony obrazek,

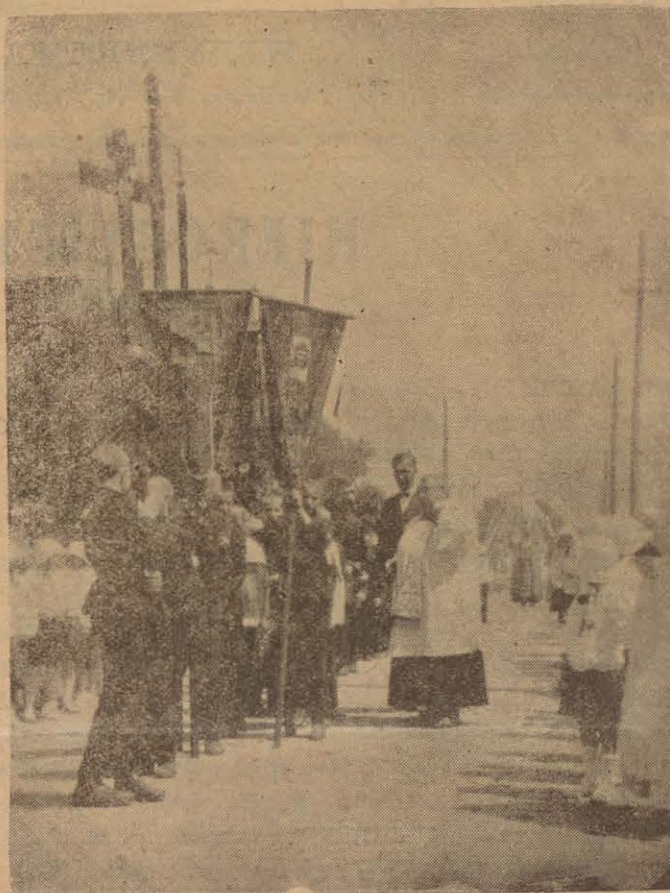
podobizna przedmiotu; pojęcie całe, a więc jednakową zawsze posiada wartość sam w sobie, bez względu na to, jak je kto wyrazi mową.

To też całe Chiny, przy niejakim wykształceniu, doskonale rozumieją się między sobą na piśmie, a to dzięki owym dziwnym, przestarzałym znakom. I nie tylko Chiny, ale i Japonja i Korea, i Annam, bo inne temże się pismem posługują. Kiedy edykt cesarski wychodził z

Pekinu, rozumiał treść jego każdy obywatel Środkowego Państwa, za równo w stolicy, jak w Nankinie, Mukdenie, Szanchaju, Fuczou, Kantonie, Junnanfu, gdy stanął przed wielkim czerwonym plakatem, nalepionym na murze swego miasta, prowadząc wzrokiem po jego obrazkowym piśmie. Gdyby tę samą treść odczytywano wobec tłumu, nikt ze słuchaczy nie zrozumiał by ani zdania. „P. K.“

(Dokończenie nastąpi).

MOMENTY Z UROCZYSTOŚCI «BOŻEGO CIAŁA» W CHARBINIE.



ZE ŚWIATA.

Berlin. 23.V. Komentarze dzienników niemieckich do dyskusji genewskiej nad sprawozdaniem hr. Graviny wyrażają naogół niezadowolenie z przebiegu posiedzenia Rady. Prasa prawicowa atakuje w ostry sposób Hendersona. „Vossische Zeitung“ podkreśla zdecydowany ton, w jakim Henderson zwrócił się przeciwko obecnemu rządowi Wolnego Miasta i fakt, iż angielski minister Spraw Zagranicznych, który dokładnie badał sprawę, przypisuje winę władzom Gdańska i dowodzi, iż od chwili ustąpienia dr. Sahma Gdańskie nie umie nawet uniknąć pozorów winy za incydenty. Korespondent genewski «Germanji» wyraża ubolewanie, że Henderson w ostrych słowach wystąpił przeciwko zagrożeniu pokoju przez organizacje hitlerowskie, o których wspominał również raport hr. Graviny. Nie mając zamiaru bronić tych organizacji—pisze dziennik—musimy jednak stwierdzić, że sprawy wewnętrzno-partyjne nie znajdują się na porządku dziennym debat Rady i że uwaga Hendersona nie była na miejscu. „Deutsche Tageszeitung“ w depeszy,

zatytułowanej «Henderson przeciwko Gdańskowi» nazywa oświadczenie Hendersona «nielojalną próbą mieszaną się w stosunki wewnętrzne oraz wywarcia nacisku na Gdańsk» Niekorzystną jest również część rezolucji przyjętej przez Radę, która zaleca, aby hr. Gravina przedłożył na wrześniowej sesji nowy raport. Dalej pismo donosi, że Polska fakt ten mogłaby wykorzystać i postawić Gdańsk w stan oskarżenia. „Boersen Zeitung“ tytułuje swoją depeszę: «Henderson sekunduje Polsce». Forma ujęcia sprawy przez Hendersona przyczyniła się do tryumfu Polski. Hugenbergowski „Lokal Anzeiger“ uważa, że debata dla interesów Niemiec i Gdańska miała przebieg zupełnie niezadawalający. Dziennik ubolewa, że w czasie posiedzenia Rady ani ze strony Gdańska, ani Niemiec nie zaprotestowano przeciwko skardze polskiej. Z powodu zagrożenia interesów Gdańska i nie wskazano, iż sytuacja Gdańska właściwie z powodu Polski w każdej chwili doprowadzić może do poważnego zagrożenia pokoju. Ze strony Niemiec i Gdańska—pisze dziennik—nie pro-

testowano przeciwko tendencyjnemu wystąpieniu Hendersona, który uznali, że wypowiedział wyłącznie, że Gdańsk ponosi winę za obecną sytuację i uzasadniał skargę polską na prowokację Gdańska. Wszecznemiecka „Deutsche Zeitung“ pisze, że Henderson grozi Gdańskowi. «Jest to niesłychany atak Ligi Narodów na korzyść Polski»—pisze dziennik.

(Pat).

Zagrzeb. 2.VI. Czasopismo tutejsze „Rijac“ zamieszczając źródłową wiadomość z Genewy o językach, używanych w Lidze Narodów, z zadowoleniem zaznacza, że w tej dziedzinie nastąpiła zmiana na korzyść słowiaństwa. Autor stwierdza, że przez odczytanie deklaracji przez min. Zaleskiego w języku polskim, usłyszano pierwszy raz mowę polską na plenum Rady Ligi Narodów. Oświadczenie to członkowie Rady, prócz Niemców; przyjęli z sympatją. Uznanie polskiego języka za urzędowy język w Genewie—konkluduje autor—jest zdobyczą słowiaństwa, które język polski tam reprezentuje. (Pat)

Zagrzeb. 2.VI. Miasto Zagrzeb obchodziło bardzo uroczyste dwusetny jubileusz odnalezienia ocalonego z pożaru obrazu Matki Boskiej. Obraz po ocaleniu został umieszczony na miejscu spalonej kaplicy w kamiennej bramie i słynie od tej pory pod nazwą Matki Boskiej «z Kamiennych Drzwi». Z okazji jubileuszu skorzystano, by dokonać uroczystej koronacji obrazu Matki Boskiej i Dzieciątka Jezus. Korony, jedną dla Matki Boskiej i drugą dla Dzieciątka Jezus wykonał jugosłowiański artysta, ozdabiając je dżamentami, brylantami i in. drogiemi kamieniami, nabytymi z dobroczynnych składek ludności, a specjalnie królowej Marji, która dla Matki Boskiej ofiarowała najcenniejsze dary, m. in. brylantowy naszyjnik.

Koronacji obrazu dokonał mitropolita chorwacki arcybiskup dr Bau-



Grupa parafjan, wdzięcznych za otrzymane za wstawiennictwem Wielkiej Cudotwórczyni dobrodziejstwa, podjęła inicjatywę wystawienia w kościele św. Stanisława w Charbinie, ołtarza św. Tereni. Chętnych Jej wielbicieli prosimy o składanie ofiar na ręce Ks. Proboszcza.

er przy wielkiej asystencji wysokiego kleru, który specjalnie przybył na uroczystość. Podczas trwania całego obrzędu (mszy św., koronacji, kazania i t. d.), który odbywał się na placu Stefana Radicza od 9—11 godziny, obecni byli: król, królowa, dworska świta, kilku ministrów, najwyższe władze miejscowe oraz masy ludu z miasta i prowincji. Popołudniem odbyła się duża procesja przez miasto z obrazem ukoronowanej Matki Boskiej. (Pat.)

Nowy Jork. 4.VI. Konsul generalny Marchlewski wyjechał do Warszawy.

Polsko-żydowski komitet dobrej woli żegnał konsula Marchlewskiego, wydając na jego cześć śniadanie. (Pat.)

Z ŻYCIA CHIN.

Liczba ludności w Chinach.—Według obliczeń Min. Spraw Wewnętrznych rządu nankińskiego ogólna liczba ludności Republiki Środkowej wynosi obecnie 474.087.000.

Dochody Sungaryjsk. syndykatu Charbin.—Sungaryjski syndykat okrętowy w przeciągu pierwszego miesiąca nawigacji otrzymał 2 milj. dolarów dochodu.

Produkcja cukru.—Statystyka wykazuje, że produkcja cukru w Chinach wynosiła w roku 1928-29 metrycznych ton 240.000, w roku 1929-30 180.000 m. ton, w r. 1930-31 180.000 m. ton. Konsumcja zaś w r. 1928-29 wynosiła 1.210.000; w roku 1929-30—1.100.000.

Budowa kolei.—Mukden. Północno-wschodni komitet komunikacji ma zamiar w roku bieżącym rozpocząć budowę kolei Ciekar—Keszan, która będzie przedłużona do Sahanu. Koszta budowy mają wynosić 25 milj. dolarów. Część tej sumy ma być uzyskana z dochodów Tacnanskiej i Ciekar-Keszanskiej i Chuchajskiej kolei; resztę daje zarząd prowincji Ciekarskiej i niektóre przedsiębiorstwa chińskie wobec tego, że kolej ta będzie mieć wielkie znaczenie ekonomiczne dla kraju.

Mukden.—Półn.-wsch. komitet komunikacji zakończył opracowanie projektu budowy kolei, która ma łączyć stacje Siao-suj-fyn kolei wsch.-chińskiej z Laochejszanem. Budowa ma być rozpoczęta niezwłocznie i kolej zostanie uruchomiona w roku bieżącym. Długość toru ma wynosić 80 klm. Głównym ładunkiem kolei będzie węgiel kamienny, z kopalni Laochejszan. Uruchomienie kolei prawdopodobnie sparaliżuje poważny eksport węgla rosyjskiego do Chin Wschodnich. Kolej budują za pieniądze prywatne.

Ford w Szanghaju.—Znany ame-

rykański przemysłowiec Ford rozpoczął starania o pozwolenie rządu nankińskiego na budowę fabryki samochodów w Szanghaju.

Nankin.—Rząd chiński opracował i zatwierdził prawa obowiązujące i przysługujące obywatelom tych państw, które do 31 grudnia 1929 r. korzystały z prawa eksterytorjalności na terytorjum Chin. Najważniejszymi cechami tych nadzwyczaj doniosłych i poważnych zmian ustroju państwowego są:

- 1) Obcokrajowcy muszą podlegać sądownictwu chińskiemu;
- 2) prawie we wszystkich miastach chińskich przy instancjach sądowych zorganizowane są specjalne wydziały do spraw, w których oskarżonym bywa obcokrajowiec;
- 3) zarządzają tymi wydziałami prezesowie tych instancji sądowych, przy których wymienione wydziały zostały zorganizowane;
- 4) obcokrajowiec, zaskarżony do sądu w miejscowości, gdzie nie istnieją sądy, wymienione w § 2, ma prawo żądać przeniesienia sprawy do najbliższego miasta, gdzie takowy funkcjonuje;
- 5) w każdym wydziale winno być kilku radców prawnych, kandydatury których wysuwa administracja sądowa, a zatwierdza wyższa administracja sądowa. Kandydaci muszą posiadać niezbędny cenzus sądowniczy i mogą być wyłącznie narodowości chińskiej. Radcy jurydyczni korzystają tylko z prawa dawania swej opinii piśmiennie, bezpośredniego zaś udziału w procesie przyjmować im niewolno;
- 6) aresztowania obcokrajowców lub rewizje w ich mieszkaniach i innych miejscach winne być uzgodnione z prezesem kryminalnym. Wrazie przekroczenia kodeksu kryminalnego przez obcokrajowców lub w razie podejrzenia ich w przestępstwach kryminalnych aresztowani muszą być sądzeni nie później 24 godzin od chwili aresztowania;
- 7) przy zawieraniu umów obcokrajowców, którym przysługiwało prawo eksterytorjalności do 31.XII 1929 r. z obcokrajowcami, którzy z tego prawa nie korzystali, jeśli owe umowy przez jedną ze stron lub obie strony zareje-

strują je w sądzie, to umowy obowiązują obie strony z wyjątkiem: 1) zakłócenia porządku społecznego; 2) przekroczenia obyczajów narodowych i 3) sprzeczność umowy z egzystującą jurysdykcją;

8) obcokrajowcy mają prawo korzystać z wyboru obrońców i plenipotentów sądowych według własnego wyboru, którzy winni być adwokatami chińskiej lub innej narodowości. Adwokaci przysięgli obcokrajowcy podlegają statutowi i prawom dotyczącym chińskich adwokatów;

9) wrazie przekroczenia przez obcokrajowców przepisów policyjnych, za które winni niosą kary pieniężne, sprawy ich rozstrzygają sądowne i policyjne instytucje. Instytucje policyjne nie mogą nakładać na obcokrajowców kar pieniężnych, przewyższających 15 dol. z wyjątkiem wypadków powtarzających się. Wrazie nieuiszczenia kary pieniężnej takowa zamienia się aresztem 1 dzień za 1 dolar;

10) aresztowanie i więzienie obcokrajowca winno być wykonane zgodnie z przepisami, które będą opracowane wyższą sądowną administracją i opublikowane cyrkularzem obowiązującym;

11) o dniu wprowadzenia w życie niniejszego rząd nacjonalistyczny wyda ukaz specjalny.

Charbin.—Wzorując się na doświadczeniu Niemców, Kolej wsch.-chińska likwiduje samodzielność telegrafu, przyłączając go do Ruchu, jako «Biuro Energetyki»; w «biurze» tym będzie koncentrować się zarząd telegrafu, telefonu i prawdopodobnie energii elektrycznej.

Charbin.—Charbiński syndykat żeglugi rządowej i prywatnej w roku bieżącym postanowił powiększyć rejon nawigacyjny statków chińskich na Amurze i Arguni. Dotąd żegluga chińska nie przekraczała przyczółku Moho; obecnie statki płyną po Amurze do Arguni, aż do przyczółka rosyjskiego Pokrowca. W przyszłości zdecydowano uruchomić żeglugę chińską wzdłuż Arguni, która jest rozgraniczeniem terytorjum chińskiego i Rosji.

Nankin.—Zarząd chińskiej komo-

ry celnej podaje do wiadomości, że mogą być eksportowane tylko te chińskie filmy, które są zaopatrzone w odpowiednie zaświadczenia komitetu cenzury.

Z Japonii.

Likwidacja banków. Tokyo.—Japońska agencja telegraficzna komunikuje, że władze japońskie zwróciły uwagę na częste w ostatnich czasach wypadki likwidowania oddziałów w Japonii przez różne banki, w tej liczbie przez tak poważne, jak Hongkong - Szanhajski, Chartered Bank etc.

Tokyo. —J.A.T. «Rengo» komunikuje, że według statystyki rządowej w r. 1930 ludność Japonii zwiększyła się o 912.592 osoby, czyli w przeciągu całego roku ubiegłego ludność Japonii zwiększyła się o 2500 osób dziennie.

Kronika miejscowa.

SPRAWOZDANIE

Z POLSKIEGO BALU TRADYCYJN.,
urządzonego dn. 31 stycznia 1931 r.

Przychód: 1) Bilety wejściowe: Sprzedano (62 bil. po 3 dol.) 186 dol.; od Zw. Mł. P. w. listy 10 d. 50 c., ostatki w. listy 38 dol.; 2) Bilety honorowe: 20 jen i 897 dol.; 3) Bufety: kruszon 60 d. 50 c., kawiarnia 123 d. 95 c., bar 106 d. 35 c., bufet mięsny 24 jen i 338 d. 25 c.; 4) ze sprzedaży baloników 35 d.; 5) Zebrano na orkiestrę (ostatki) 10 dol.; 6) Ofiara T.D. I. I. Czuring i Ko. 25 dol. Razem 44 jen i 1830 dol. m. 55 cent

Rozchód: Za druk. biletów honor. 21 d.; ogłoszenia w gazetach 44 d.; różne w. radunku Czuringa 14 d. 07 c.; wina różne 146 d. 75 c.; piwo i wody 36 d. 04 c.; orkiestra na balu i ostatkach 135 d.; usługa 5-ciu kelnerom 25 d.; usługa kobietom 29 d.; wypożyczenie naczyń i stolow 50 d.; podatek miejski i inne 34 d. 04 c.; rachunek T.D. I. I. Czuring i Ko (ofiara) 25 d.; koteljon 35 d. 15 c.; baloniki 19 d.; dekoracja baru i inne 13 d. 50 c.; wyd. gospodarze (mycie podłogi) 10 d.; kwiaty 20 d.; chleb 8 d. 60 c.; kontrola biletów 10 d. Razem 676 d. m. 15 c. Czysty zysk: 44 jen i 1154 dol. m. 40 cent.

Wszystkim osobom, które swą współpracą i ofiarą przyczyniły się uzyskania tak doskonałych wyników rzekomego balu Komitet składa serdeczne podziękowanie. Komitet.

Przewodniczący komisji balowej (—) S. Nernheim. Sekretarz (—) L. Michowski. Skarbnik (—) A. Łyżwa. Uzgodniono: Komisja Rewizyjna stow. „Gospoda Polska” (—) J. Zieliński i (—) R. Antusiewicz.

LISTA

osób z wykazem ofiar złożonych za bilety honorowe na polski tradycyjny bal, urządzonego dn. 31 stycznia 1931 r.

Po 10 jen ofiarowali p.p.: Dr. Skowronski i St. Janiszewski; 25 dol. m.—p. St. Baliński; po 20 dol. m. pp.: Maculewicz, E. Lewicki, Puzkoff, Fegelbaum, gen. Ma 40 d., Ku—40 d., Lu—20 d. i Hejman 20 d.; po 15 dol. m.: pp. Zilbersztein, Kriger i N.; po 10 dol. m.: pp. Czyżewski, Bulujeff, A. Wasilewski, Miaskow-

scy. H. Pelcowa, M. Fabisiak, Kramarz Kowalski, W. Jacewicz, Dorjan, Barski, Opitz, Bogusz, TD I. I. Czuring, Briner, Fajnicki, M. Hebda, Kuliabko-Kor., A. Arkin, Bard, Losman, Podlaszczuk, Zondowicz, Zebrowski, F. Dempich i K. Czerwinski; po 5 dol. m.: ks. Ostrowski, pp.: Teltofft, Rutkiewicz, Sackiewicz, Zdyb, N., Kold, Czemis, Lu, Cziu, Gasik, Blondik, Nowicki; po 10 d. m.: pp. Bujanowski i Kaufman; p. Giertowa: 3 d. m.; po 5 d. m.—p.p.: K. Grochowski, L. Wleciał, J. Brudzewska, Sakowicz, Komar, Szulejta, Ch. T. Yj, Hajwos, Szwajjer,

Siutt, Barbasz, Lepis'e, N., de Figaredo, Ignatjeff, N., Krawczuk, N., Obolski, Irwing, Abramoff, de Costa, N., N., Lotakoff. Mari, Genkin, Kotwicki, Jankowski, N., Bursztyn, Wojtkiewicz, Persikowa, Kosiński, Łyżwa, Wójcik, Żołędowski, Obuchowicz, Weinheim, Mauch, Neufeld, Segal i Umiński; po 3 dol. m — ks. Leszczewicz i p.p.: Tukesowa, Brauns, Zieliński, Antusiewicz, N., Pli-sowska, Doberska, N.N.N. (różne osoby bez listy) 50 dol. m. Razem 897 dolarów miejsc. i 20 jen.

Rodzice i opiekuni, KTÓRZY CHCĄ UMIEŚCIĆ W OBOZIE SWYCH SYNÓW KOMITET RODZICIELSKI PROSI ZWRACAĆ SIĘ DO SEKRETARZA GIMNAZJUM OD GODZ. 9—3. W ŚWIĘTA—DO DYŻURNEGO CZŁONKA KOMITETU RODZICIELSKIEGO.

POLACY!

WYJAZD DO POLSKI ZBYTECZNY!

Złatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w całej Polsce.

Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe, poszukiwania rodzin, etc.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności.

— Wywiady. —

Biuro „Pomoc Prawno-Handlowa”

Warszawa, Nowy-Świat 28.

KORESPONDENCI W KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI POTRZEBNI.

Najlepsza wódka

„Imperjal”



E. I. Nikitina

Nagrodzona najwyższym odznaczeniem na wystawie w Rzymie.

PIJCIE ZAWSZE BUZĘ

— — TYLKO BUZĘ

KRYMSKĄ N G Ipsilanti

Zwracajcie baczną uwagę na tabliczki firmowe. Każda nasza beczulka jest zaopatrzona numerem i nadpisem: „Krymska Buza N. G. IPSILANTI”. Gdzie sprzedają BUZĘ N. G. Ipsilanti, tam musi być tabliczka z nadpisem N. G. Ipsilanti. 2-ga Dżagonalna Nr 28.

FABRYKA WÓDEK I LIKIERÓW

G. D. ANTIPAS

w Charbinie, ul. Konna Nr. 37



ARTYSTYCZNY
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
I M. LIFSZYCA

Przystań: ul. Chińska 96. Tel. 49-07.

Nowe Miasto:

Wielki Prospekt—Pasaż.

Pierwszorządne wykonywanie robót fotograficznych wszelkiego rodzaju.